GRATIS

Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, ŚRODA 28 WRZEŚNIA 1949 ROKU | Nr 267 (1179)

Narody całego świata
stoją w obronie pokoju
Wielkie przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój

Na całym świecie w ciągu tego tygodnia odbywają się zebrania przygotowawcze do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój w dniu 2-gim października. Setki milionów ludzi różnych narodów, ras i religii manifestuje nieugięcie swą wolę walki o pokój wbrew knowaniom garstki imperialistycznych podżegaczy wojennych.

W przygotowaniach do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój bierze udział całe społeczeństwo polskie z klasą robotniczą na czele.

W Krakowie, pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Marchlewskiego, odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Na Śląsku odbywają się masówki robotnicze w hutach, kopalniach i fabrykach.

W województwie lubelskim w 12 miastach obradowali delegaci Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Wszędzie podjęto zobowiązania wzięcia najaktywniejszego udziału w obchodzie Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Na Pomorzu w fabrykach i zakładach pracy wybierane są Zakładowe Komitety Obrońców Pokoju oraz powstają komitety organizacyjne Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

ZWIĄZEK RADZIECKI

Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych powzięła specjalną uchwałę w sprawie udziału radzieckich organizacji związkowych w przygotowaniach do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Radzieckie związki zawodowe organizują w ramach tego obchodu zebrania w pałacach kultury, w klubach i świetlicach robotniczych, na których wygłoszone zostaną odczyty o sytuacji międzynarodowej i pokojowej polityce rządu radzieckiego.

FRANCJA

Komitet organizacyjny głosowania pokojowego we Francji, wydał odezwę, w której podkreśla sukces dotychczasowych rezultatów głosowania.

Komitet organizacyjny wzywa wszystkich Francuzów do wzięcia udziału w manifestacji, zapowiedzianej przy Bramie Wersalskiej w Paryżu w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju.

HOLANDIA

Postępowe społeczeństwo Holandii przygotowuje się do obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju. W Amsterdamie odbyła się w tym celu konferencja z udziałem delegatów z całego kraju.

Przywódca postępowego ruchu zawodowego Blockseil wezwał uczestników konferencji do wzmożenia walki o pokój, przeciwko anglo - amerykańskim podżegaczom wojennym i ich satelitom holenderskim.

KOREA

W Korei Północnej zaczęły się przygotowania do Międzynarodowego Dnia Pokoju. Ogólnokoreański Komitet Obrońców Pokoju opracował plany obchodu. Dnia 2 października odbędą się w miastach i na wsiach masowe wiece, poświęcone walce o pokój.

INDIE

Przedstawiciel Kongresu Wszechindyjskich Związków Zawodowych w Stałym Komitecie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Dżambekar wezwał wszystkie organizacje demokratyczne do obchodu na jak najszerszą skalę Międzynarodowego Dnia Pokoju 2 października br.

WĘGRY

Węgierski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił do narodu węgierskiego odezwę, podkreślającą, że dnia 2 października Węgrzy będą w pierwszych szeregach tych, którzy będą ślubował: obronę pokoju światowego.

Na apel Komitetu w całym kraju odbyły się masowe zebrania ludności.

ALBANIA

Dzienniki tirańskie informują o intensywnych przygotowaniach do obchodu Dnia Pokoju we wszystkich miastach i wsiach albańskich.

Utrwalenie powszechnego pokoju
zapewniają wnioski złożone przez min. Wyszyńskiego w ONZ

W dyskusji nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Trygve Lie, zabrał głos przewodniczący delegacji Białoruskiej SRR Kieselew, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Delegat białoruski podkreślił, że wynikiem działalności trzech poprzednich sesji Zgromadzenia ONZ było uchwalenie wielu rezolucji w sprawach politycznych, gospodarczych i społecznych. **Jednakże bardzo dużo z tych rezolucji nie wprowadzono w ogóle w życie.**

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada **przede wszystkim na koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które popierają wyścig zbrojeń**, naruszają zasady Karty ONZ, tworzą pakt północno-atlantycki i agresywny blok zachodnio-europejski, dążąc do zdobycia panowania nad światem.

W zakończeniu swego przemówienia Kiselew oświadczył, że delegacja Białoruskiej SRR wyraża swe całkowite i gorące poparcie **dla wniosku Związku Radzieckiego, złożonego przez przewodniczącego delegacji radzieckiej min. Wyszyńskiego.**

Delegacja Republiki Białoruskiej wzywa wszystkich członków ONZ do jednomyślnego uchwalenia wniosku radzieckiego i do utrwalenia w ten sposób powszechnego pokoju.

Kłótnie w „rodzinie"...

„Prawda" w artykule Wiktorowa stwierdza, że ostatnia dewaluacja powoduje nowe zaostrzenie się sprzeczności w obozie krajów kapitalistycznych.

Świadczy o tym m. in. ton prasy francuskiej, oskarżającej Anglię, że przeprowadziła dewaluację nieoczekiwanie, nie uprzedzając Francji i stawiając tym samym paryskie koła rządzące w niezwykle ciężkiej sytuacji.

Wiele niepochlebnych wypowiedzi o kroku rządu angielskiego rozlega się również w krajach, wchodzących w skład brytyjskiej wspólnoty narodów i bloku szterlingowego. Jest to, pisze „Prawda", zupełnie zrozumiałe, albowiem wszystkie kraje te ucierpiały na skutek dewaluacji funta. Wiadomo, np., że Anglia w czasie ostatniej wojny zaciągnęła długi w swoich dominiach, a w szczególności w Indiach. Obecnie zadłużenie Anglii zostało zredukowane kosztem... wierzycieli.

Wszystko to zaostrza jeszcze bardziej sprzeczności między Anglią a krajami bloku szterlingowego.

Chaos walutowy w krajach kapitalistycznych — pisze „Prawda" — stanowi bezpośrednie następstwo polityki marshallizacji, realizowanej przez koła rządzące USA oraz polityki zdrady, którą prowadzą koła rządzące krajów zmarshallizowanych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dewaluacja zadaje cios krajom, w których została przeprowadzona. Niewątpliwym jest także również i to, że Wall Street przy pomocy dewaluacji nie zdoła rozwiązać trudności gospodarczych. Ameryka jest coraz silniej trawiona przez kryzys gospodarczy — kończy „Prawda".

Min. Dybowski
na uroczystościach chopinowskich w ČSR

Do Mariańskich Łaźni przybył minister Stefan Dybowski biorąc udział w uroczystościach ku czci Chopina zorganizowanych przez miejscowe władze.

Min. Dybowski złożył wieniec pod pomnikiem Chopina, po czym wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie polski minister zwiedził dom, w którym w roku 1836 mieszkał i tworzył Chopin.

Klika Tito
prześladuje działaczy postępowych

Organ jugosłowiańskich komunistów w Czechosłowacji „Nowa Borba" zamieszcza liczne listy otrzymane z Jugosławii, w których autorzy opisują niesłychany terror jaki stosuje zbrodnicza klika Tito wobec działaczy postępowych. Szczególnie prześladowani są lotnicy jugosłowiańscy, którzy powrócili do kraju ze Związku Radzieckiego.

Gwizdami i krzykiem witano Crippsa
Demonstracje robotników w Anglii
przeciwko dewaluacji funta i obniżeniu stopy życiowej
Francji grozi nowy kryzys gabinetu?

We wtorek w Izbie Gmin rozpoczęła się debata w sprawie dewaluacji funta szterlinga. Minister skarbu Cripps wygłosił dłuższe przemówienie, **w którym usiłował przedstawić dewaluację jako sukces rządu partii pracy.**

Cripps oznajmił, że będzie **przestrzegał polityki zamrożenia płac** i zapowiedział poczynienie wysiłków w celu zmniejszenia zapotrzebowania na rynku krajowym.

W dniu otwarcia sesji parlamentu, poświęconej dewaluacji, **odbyły się liczne manifestacje protestacyjne przeciwko dewaluacji funta jako nowemu zamachowi na stopę życiową ludności, na płace robotnicze i na stan zatrudnienia w przemyśle brytyjskim.**

Przybywającego na debatę do parlamentu **Crippsa powitano gwizdaniem i wrogimi okrzykami.** Do gmachu parlamentu napływają liczne delegacje ludności robotniczej, domagające się od posłów przeciwstawienia się antyrobotniczej polityce rządu.

Również z prowincji napływają doniesienia o manifestacjach protestacyjnych. W Edynburgu manifestanci wywiesili na górującym nad miastem pomniku Walter Scotta wielki transparent z napisem: **„Dewaluacja oznacza podwyżkę cen — domagamy się wyższych płac!"**

* * *

We wtorek francuska rada gabinetowa obradowała nad sprawą żądań robotniczych **w sprawie podwyżki płac wobec drożyzny, spowodowanej dewaluacją franka.** W łonie gabinetu zarysowały się znaczne różnice zdań tak, iż **mówiono o możliwości kryzysu rządowego.**

Do wieczora dnia 27 bm. brak było wiadomości o jakimkolwiek rozwiązaniu problemu przez rząd francuski. Decyzja ma zapaść na środowym posiedzeniu gabinetu.

„Monopoliści" z urojenia
chcą spotęgować histerię wojenną. — Przemówienie Togliatti'ego we Florencji

Palmiro Togliatti wygłosił we Florencji przemówienie z okazji miesiąca prasy komunistycznej. Mówca nawiązał do ostatniej deklaracji Trumana, który przyznał, że Związek Radziecki posiada broń atomową.

Po imperialistach — powiedział Togliatti — można się spodziewać wszystkiego, **nawet tego, że wykorzystają oni wiadomość o radzieckiej broni atomowej w kierunku spotęgowania histerycznej psychozy i podniesienia gorączki zbrojeniowej**, aby w ten sposób utrwalić swoje panowanie nad niektórymi narodami.

Związek Radziecki natomiast, mimo, że już od dwóch lat posiada tajemnicę bomby atomowej **nie zmienił on ani o jotę swej polityki pokojowej**, polityki, opartej na zasadzie współpracy międzynarodowej i zaproponował on na obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ uchwalenie zakazu broni atomowej.

Jest to jeszcze jeden dowód — zakończył Togliatti swe przemówienie — stwierdzający, że Związek Radziecki pragnie pokoju i dąży do pokoju dla całej ludzkości.

90 mil od Kantonu
Sukcesy Chińskiej Armii Ludowej
Resztki wojsk Kuomintangu uciekają w popłochu

Trzy armie chińskich wojsk ludowych **rozpoczęły generalną ofensywę w prowincji Kwantung**, której stolica Kanton jest obecnie siedzibą rządu kuomintangowskiego. Czołówki Armii Ludowej znajdują się w odległości **90 mil od Kantonu.**

Według informacji Associated Press władze kuomintangowskie **zamierzają ewakuować się z Kantonu do Czung-Kingu lub Formozy.** W okolicach portu Amoy formacje 3-ej Armii Ludowej dokonały desantu pod osłoną ognia artyleryjskiego.

Armia Ludowa odniosła poważne sukcesy w prowincji **Ning-Sia w Mongolii Wewnętrznej.** Wojska kuomintangowskie przeszły tam na stronę Armii Ludowej.

Również we wschodniej części prowincji Sing-Kian poddał się garnizon kuomintangowski.

Jak podaje agencja Wolnych Chin, **oddziały ludowe zajęły miasto Hai-Teng, 30 km. na zachód od portu Amoy.** Zniszczono jednostki nieprzyjacielskie w górzystym terenie południowo - wschodniej części prowincji Kiang-Si.

W prowincji Kan-Su (Chiny Zachodnie) — wyzwolono miasto Siaho, leżące 100 km. na południ.-zachód od stolicy tej prowincji Lan-Czeu.

Jednostki Armii Wyzwoleńczej wkroczyły do stolicy prowincji Ning-Sia (północno - zachodnie Chiny) — Yin-Czuan

* * *

„New York Times" donosi w korespondencji z Hong-Kongu o **rozpaczliwej sytuacji finansowej rządu kuomintangowskiego.** Wobec zastraszającego spadku wpływów podatkowych z kurczącego się stale terytorium, podległego rządowi Kuomintangu, **Czang-Kai-Szek wyprzedaje zapasy złota i walut na pokrycie bieżących wydatków.**

W ostatnich miesiącach agenci Kuomintangu sprzedali około **500 tys. uncji złota oraz znaczną ilość dolarów amerykańskich.**

Zdaniem rzeczoznawców, rezerwy złota, srebra i walut obcych znajdujące się w posiadaniu władz kuomintangowskich wyczerpią się w szybkim czasie.

Czterej ministrowie
radzą nad traktatem dla Austrii

W hotelu Waldorf Astoria odbyło się pierwsze spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, poświęcone sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

Renesans hitleryzmu w Bonn

Prowokacyjne przemówienia przywódców prawicowych na pierwszej debacie w parlamencie Trizonii

Pierwsza debata w parlamencie Trizonii nie wiele się różniła od pamiętnych awantur z okresu dogorywania republiki weimarskiej.

Wystąpienia niektórych delegatów prawicy przypominały **pamiętne przemówienia Goeringa i Goebbelsa z czasów, kiedy Reichstagiem w Berlinie kierował socjal-demokrata,** Paul Loebe. Tenże sam Loebe i dzisiaj jeszcze bierze udział w pracach Bonn i uważa, iż wystąpienia np. Alfreda Loritza na plenum „parlamentu" z żądaniem rozparcelowania Czechosłowacji na kraj „Czechów i Moraw" (stylem Rosenberga) „wypowiedziane było w umiarkowanym i całkiem spokojnym tonie" (jak pisał socjal-demokratyczny „Telegraf").

Czegóż więc domagać się ma pan Loritz z Bawarii, aby poruszyć wreszcie sumienie Paula Loebego i jego socjaldemokratów? — komentuje ten wypadek organ Socjalistycznej Partii Jedności „Neues Deutschland" i odpowiada: **„Chyba Normandii albo Lombardii, a może i Uralu!?"**

Na wystąpieniu pana Loritza nie wyczerpały się bynajmniej nacjonalistyczne awantury w Bonn. To był tylko początek gorszących scen. **„Austria należy do nas"!** — wołał na całą salę radca szkolny z Kilonii, Ewers, „poseł" z ramienia Deutsche Partei, która należy do koalicji „rządowej" Konrada Adenauera. Herr Ewers — podobnie jak jego imiennik Hans Ewers za czasów Hitlera — **w słowach pełnych żółci określił całą powojenną twórczość Tomasza Manna mianem „brudnych pomyj".** Nie miał on jednak dość słów zachwytu dla arcyłotra Schachta, powiadając, że jest on jednym z nielicznych „antyfaszystowskich bojowników"!

Dr. Franz Richter, przedstawiciel Niemieckiej Partii Prawicowej z Wolfburga — nazwa ta stała się dziś synonimem hitlerowskiego odrodzenia — **domagał się w swym przemówieniu odszkodowania dla wszystkich zdenazyfikowanych.** Można długo jeszcze wyliczać wszystkie prowokacyjne przemówienia, wygłoszone w toku pierwszej debaty w kadłubowym parlamencie Trizonii. **Było to typowe nardłowanie zaciekłych szowinistów, którym nareszcie dane było wykrzyczeć się po — „niestety" — przegranej wojnie.**

Reakcyjna większość sali z aplauzem przyjmowała te oświadczenia. Z wyjątkiem posłów komunistycznych **nikt nie protestował, gdy mówcy dzielili Czechosłowację, wcielali już Austrię i nawoływali do pomsty za „mordy dokonywane w Polsce i ZSRR".** Nie protestowali również trzej wicekrólowie Trizonii — gubernatorzy mocarstw zachodnich.

Burdy rozpoczęły się dopiero wówczas, gdy komunista Max Reimann zaczął mówić o kolonizacji zachodnich Niemiec. **Awantura osiągnęła szczyt, gdy przedstawiciel Komunistycznej Partii Niemiec oświadczył, iż granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. Wśród nieopisanego rwetesu na salę wkroczyło nagle dwóch rzekomych jeńców niemieckich z ZSRR w łachmanach, protestując przeciwko Reimanowi i granicy na wschodzie.**

Awantura była jeszcze większa, gdy się okazało, że pan Adenauer po prostu wynajął za 50 marek swą „odsiecz", wydając rzekomym jeńcom brązowe karty wstępu z własnoręcznym podpisem, których się w ogóle publiczności nie wydaje. Uczciwa prasa europejska fakt ten podkreśliła wyraźnie, **potępiając hitlerowskie metody pierwszego „kanclerza" Małej Rzeszy.**

Impreza parlamentarna w Bonn zdemaskowała się więc daleko szybciej, niż można było przypuszczać. Pan Adenauer i jego koledzy puścili brunatną farbę. Reakcja w Bonn jasno przynajmniej postawiła sprawę: **kto walczy tutaj o pokój i porozumienie narodów, ten zostanie zakrzyczany i znajdzie się pod ogniem prowokacji, — kto zaś rozpęta nacjonalistyczną hecę, znajdzie u większości chętnych słuchaczy i entuzjastów.**

„W Bonn bije serce Wall Street — powiada komentator „Neues Deutschland" — serce zaś Niemiec bije gdzie indziej. **To co powstało w Bonn, jest odrodzeniem narodowego socjalizmu".**

Marian Podkowiński

Plan 3-letni — do 7-go grudnia!

Doniosłe zobowiązania

załogi robotniczej PZPB nr. 7 w Łodzi

Następne z kolei zebranie organizacyjne zakładowych komitetów obrońców pokoju odbyło się wczoraj w PZPB nr. 7.

Wyłoniono stały komitet zakładowy, w skład którego weszli przedstawiciele rady zakładowej, organizacji podstawowej, administracji fabrycznej, Ligi Kobiet, ZMP, TPPR oraz przodownicy pracy.

Przedyskutowano sprawy związane z **przedterminowym wykonaniem Planu 3-letniego**, oraz trudności jakie fabryka musiała zwalczać na odcinku zwiększenia możliwości produkcyjnych.

Chodzi mianowicie o trzecią zmianę, której wciąż jeszcze nie można w PZPB nr. 7 uruchomić i to z przyczyn zupełnie od zakładów niezależnych. **Wszystko rozbija się o brak bezpieczników elektrycznych, koniecznych do urządzenia oświetlenia dodatkowego potrzebnego do pracy nocnej.**

Bezpieczniki te miały nadejść **jeszcze w styczniu**, potem przełożono termin **do maja**, a wreszcie wskutek energicznej interwencji zarówno załogi jak i Związku, Państw. Zakłady Aparatów Elektr. w Warszawie zobowiązały się dostarczyć tak pilnie potrzebne bezpieczniki we wrześniu. Obecnie wrzesień się kończy a **bezpieczników jak nie ma, tak nie ma.**

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której czytamy:

— Załoga PZPB nr. 7 pragnąc podkreślić swój bezpośredni udział w walce o pokój postanawia:

1) wykonać plan 3-letni produkcyjny przyjęty zobowiązaniem z dnia 26 marca br. na 7 grudnia 1949 r.

2) zlikwidować całkowicie nieusprawiedliwione dni pracy, oraz spóźnianie się.

3) masowo wstępować w szeregi TPPR.

4) rozszerzyć współzawodnictwo pracy.

Dziś podobne zebrania odbędą się w PZPB nr. 3 i PZPB nr. 4. (w)

Koledze naszemu red. SERGIUSZOWI KŁACZKOWOWI z powodu zgonu Ojca jego

ś. p.

SERGIUSZA KŁACZKOWA

wyrazy szczerego współczucia składa

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „EXPRESSU ILUSTROWANEGO"

Nasze Pacty

STAŁY CZYTELNIK Z OZORKOWA: — Jeżeli nie może Pan z powodu przekroczonego wieku dostać się na kurs samochodowy „S. P.", a pragnie Pan koniecznie zostać szoferem, może Pan odbyć szkolenie na kursie, uruchomionym staraniem Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego przy Al. Kościuszki 45. Koszt nauki wynosi 6.000 złotych.

* * *

RUDNICKA MARIA — SŁUPSK.: — Brakujące numery „Expressu Ilustrowanego" może Pani nabyć w RSW „Prasa" — Kolportaż, Łódź, ul. Piotrkowska nr 70, przy czym należy przed tym przesłać pieniądze pod wskazany adres, licząc jak w zwykłej sprzedaży — po 5 złotych za numer.

* * *

ELŻUNIA: — Współczujemy Pani w Jej ciężkiej doli, a jednocześnie z żalem stwierdzamy, że popełniła Pani szereg błędów. Pokochała Pani żonatego człowieka, który nie znalazł, Jej zdaniem, szczęścia małżeńskiego, gdyż posiada żonę — jak Pani pisze — nerwową, chorowitą i nie dała mu potomstwa. Teraz czuje się Pani nieszczęśliwa, gdyż spodziewa się dziecka, a jednocześnie musi się opiekować swoim ociemniałym ojcem. Zapytuje Pani, czy możliwe, aby ukochany przez Panią mężczyzna, który odwzajemnia Jej uczucia — uzyskał rozwód. Jeżeli nie — jakie jest wyjście z sytuacji.

Nie taimy, że sytuacja jest ciężka. Czy należy budować swoje szczęście na nieszczęściu innych? Czy fakt, że żona jest chorowita i nie dała potomstwa, powinien stanowić powód do porzucenia jej po długoletnim małżeństwie?

Pragniemy jednak serdecznie Pani pomóc i dlatego sądzimy, że byłoby wskazane porozmawiać szczerze z żoną człowieka, którego Pani kocha. Ale w pierwszym rzędzie — jemu przypada ta rola. Może żona jego ze względu na dziecko, które ma przyjść na świat, nie będzie chciała stać na przeszkodzie Waszego szczęścia? Życzymy Pani pomyślnego wyniku, bez krzywdy dla którejkolwiek ze stron. Prosimy o dalsze wiadomości.

* * *

ZGNĘBIONA ŻYCIEM: — Droga Pani! Należy natychmiast, nie zwlekając zgłosić się do jednej z poniższych przychodni: ul. Próchnika 11, ul. Lecznicza 7 lub Nowotki nr 23. Zapewniamy Panią, że nikt się o tym nie dowie, gdyż w przychodniach tych obowiązuje dyskrecja. Nie należy upadać na duchu, lecz poddać się wskazaniom lekarzy, a na pewno będzie Pani wyleczona.

* * *

Z. M. P.-OWIEC Z ŁODZI: — Wszelkich potrzebnych informacji, dotyczących służby wojskowej oraz wstąpienia do szkół oficerskich, uzyska Pan w R. K. U.

Zapisy młodzieży

do II Szkoły Przemysłowej

W dniach 28, 29 i 30 bm., w godzinach od 16-ej do 20-ej, przyjmowane są zapisy młodzieży męskiej i żeńskiej do wstępnej, pierwszej i drugiej klasy II Szkoły Przemysłowej przem. jedwabniczo-galanteryjnego przy ulicy Milionowej 25.

Młodzież, która zapisze się do tej szkoły, otrzyma pracę w fabrykach. Do klasy wstępnej wymagane jest ukończenie 6 klas szkoły podstawowej, do klasy pierwszej — 7 klas szkoły podstawowej.

Codzienna nowelka „Expressu"

N. Casanova

Fortepian artysty

W tej odrapanej paryskiej kamienicy na przedmieściu mieszkają ludzie pracujący. Starsi prawie przez cały dzień są poza domem. Na dziedzińcu i na schodach hałasują dzieci, w bramie kumoszki prowadzą długie rozmowy, a w głębi podwórza stuka i puka monotonnie bednarz.

Takie jest życie szarej kamienicy na przedmieściu.

Jeden tylko lokator jest zupełnie inny. Mieszka w niewielkiej izdebce na piątym piętrze... i gra na fortepianie.

Tak jest! Może się to wydaje dziwne, ale w małym mieszkaniu pana Nissout znajdował się fortepian, autentyczny fortepian.

Kiedy przed laty pan Nissout wprowadził się tutaj, fortepian ten zrobił wielkie wrażenie na mieszkańcach całej kamienicy. Jedni pokpiwali sobie trochę z jego właściciela, inni patrzyli na niego z szacunkiem: bo przecież grać na fortepianie to nie jest rzecz znowu taka bardzo łatwa!

Nowi lokatorzy stali się tematem rozmów całej kamienicy. Obserwowano ich uważnie, szpiegowano nieledwie, aż ustalono wszystkie szczegóły ich codziennego życia.

Matka prowadziła dom i robiła swetry, obie córki pracowały w kwiaciarni, syn w sklepie spożywczym — a wszyscy oni przynosili do domu swoje zarobki.

Ale zarobki te były bardzo szczupłe. Trudno było nieraz powiązać koniec z końcem, ale cóż, trzeba było ograniczać się i poświęcić niejedno dla niego... dla ojca.

Pan Nissout nie pracował, a raczej nie zarobkował. Całymi dniami i wieczorami przesiadywał przy fortepianie, a podczas kiedy jego chude palce dotykały zżółkłych klawiszy, w duszy dźwięczały mu najcudowniejsze melodie, które on potem usiłował uwiecznić na nutowym papierze.

Wiedział, iż przyjdzie wreszcie taki czas, że świat zrozumie jego wielkość, że wówczas czeka go sława, majątek, i że wtedy będzie mógł hojnie wynagrodzić tych swoich najbliższych, którzy teraz, pracując na niego, pozwalają mu marzyć i komponować.

Tak, ale to wszystko były fantazje przyszłości. Na razie arcydzieła jego spoczywały w szufladzie i nikt nie chciał się nimi zainteresować.

Stary kompozytor był mało przedsiębiorczy. Nie umiał znaleźć dla siebie wydawcy, ani zainteresować swoimi kompozycjami krytykę. Miał jednak wiarę w siebie i czekał cierpliwie, aż wreszcie i do niego uśmiechnie się szczęście.

A tymczasem przyszła wojna, która zmieniła niejedno. Czasy stały się twarde, oczy pani Nissout jeszcze bardziej zmęczone, a obiad coraz częściej składał się z ziemniaków i łyżki zupy. Pan Nissout żył jeszcze w dalszym ciągu w świecie swojej ułudy i, siedząc przy fortepianie, komponował słodkie melodie i śnił o sławie.

Ale pewnego razu przyszło przebudzenie. Ktoś polecił go słynnemu profesorowi muzyki i pan Nissout postanowił zwrócić się do niego z prośbą o ocenę swoich arcydzieł.

Słynny muzykolog długo przerzucał pożółkłe manuskrypty amatora-muzyka, a potem potrząsnął głową i zawyrokował ze smutkiem.

— Niestety!.. To są tylko banalności... To nie jest sztuka... I nie wierzę, żeby kiedykolwiek stworzył pan coś naprawdę wartościowego.

Pan Nissout, blady jak trup, włożył manuskrypty do teczki i zawlókł się do domu.

Był wieczór. Obie córki wróciły już po pracy, ale zamiast odpocząć, robiły na drutach swetry, a przy kuchence krzątała się ich matka. Teraz dopiero pan Nissout dostrzegł, że ciemne kiedyś włosy jego żony stały się srebrne... I teraz dopiero zauważył jak bardzo ubożuchne jest ich mieszkanie.

— Nie łatwe miały biedaczki życie! — spojrzał ciepło na żonę i córki — pracowały za mnie i na mnie wierząc w mój geniusz, a tymczasem...

Spojrzał nieledwie z nienawiścią na stos nut, wypełnionych drobnymi czarnymi znaczkami, i zrobiło mu się nagle wstyd, że nadużył zaufania tych, którzy w niego wierzyli.

— Ale dość marzeń! — zbudziło się w nim męskie postanowienie.

Trochę matowym głosem, ocierając łzy, które popłynęły mu po twarzy, zaczął dziękować żonie i dzieciom, że przez tyle lat ufały mu, że w głodzie i w chłodzie pracowały na niego... Ale to wszystko już się skończyło! Teraz wojna zmieniła niejedno, nie czas jest na marzenia, teraz trzeba się wziąć do realnej pracy i tak jak inni zarabiać na kawałek chleba!

— Musimy zastosować się do nowego życia, — kończył z westchnieniem. — Nie będę więcej komponował ani marzył! Mój przyjaciel Mevel proponował mi niedyś, ażebym objął u niego stanowisko pomocnika buchaltera, skorzystam więc teraz z jego oferty. Co się zaś tyczy fortepianu, sprzedam go. Nadchodzi zima, a wy nie macie ani porządnych butów, ani płaszczy... i tylu innych rzeczy, które nareszcie będę wam mógł kupić. I tak przez tyle lat znosiliście głód i nędzę przeze mnie!

Dzieci i żona spoglądały na niego rozszerzonymi ze zdziwienia źrenicami. Sprzedać fortepian?! Nie, to przecież coś nie do uwierzenia.

— Nie przesadzaj! — żona rzuciła mu się na szyję. — Jesteśmy dumni z twojego talentu i zrobimy wszystko, ażeby i nadal ułatwić ci twoją pracę... Nie rzucaj sławy, która cię czeka!

— Moja sława... mój talent! — uśmiechnął się z goryczą mąż. — Moi drodzy, czas zabrać się do realnej pracy! Nie pora na marzenia!

Wieczorem przyszli ludzie po fortepian. A nieszczęśliwy artysta szedł potem za wózkiem, wiozącym jego fortepian, zgarbiony, blady, zrozpaczony, jakby podążał za karawanem, który wiezie na cmentarz kogoś najbardziej mu drogiego.

PRZYGODY WICKA I WACKA

WICEK: — Jako prezent imieninowy dla brata wybrałem te książki!
SPRZEDAWCA: — Słusznie! Książki są najlepszym prezentem! Oto kwit Odbierze pan je w ekspedycji!

WICEK: — A to masz ode mnie!
WACEK: — Ślicznie dziękuję... Co? Wyprawka dziecinna? Czy uważasz mnie za niemowlę? Głupi żart!
WICEK: — Ależ to pomyłka!...

EKSPEDIENTKA: — Zamieniono panu paczkę z książkami? Zaraz poszukamy! To pewno będzie ta!...
WICEK: — Tak! To na pewno moja paczka, bo ta sama wielkość!

WICEK: — Jest nasza paczka!
WACEK: — Obejrzyjmy prezent... O rety! Coś ty mi przyniósł?
WICEK: — Doprawdy, że mam pecha! To znów nie ta paczka!

Ustalono opłaty za przewóz węgla

Po 60 zł. od 100 kg.

W związku ze stwierdzonymi ostatnio faktami pobierania wygórowanych opłat przez właścicieli wozów konnych, rozwożących węgiel ze składów detalicznych do domów — zebrała się wczoraj komisja społeczna w celu uregulowania tej sprawy.

W skład komisji weszli przedstawiciele ORZZ, Komisji Specjalnej, Zarządu Miejskiego itd. Ustalono, że przedsiębiorcy przewozowi mogą pobierać **najwyżej po 60 zł. od każdych 100 kg. węgla.**

Jednocześnie postanowiono kierować do sądu sprawy przeciwko wszystkim właścicielom wozów, którzy nie będą przestrzegali tego cennika. (k)

Jubileusz „Powszechnej"

Trzydniowe uroczystości w Łodzi

Dwadzieścia pięć lat temu połączyły się w Łodzi dwie największe wówczas spółdzielnie „Rola" i „Wyzwolenie", tworząc jedną p. n. „Powszechna Spółdzielnia Spożywców".

W związku z tym jubileuszem „Powszechna" organizuje na terenie Łodzi uroczystości, które rozpoczynają się pojutrze, tj. w piątek. W dniu tym radio nada dwie audycje okolicznościowe o 8.10 i 19.20.

W sobotę o godz. 18-ej odbędzie się akademia w teatrze TUR-u. M. in. przemawiać będzie ob. Walczakowski, założyciel PSS-u. Na akademii wręczone zostaną dyplomy 28 pracownikom, którzy od pierwszej chwili pracują w „Powszechnej" oraz 20 najstarszym członkom spółdzielni.

Uroczystości jubileuszowe zakończy zabawa członków PSS-u i pracowników, która wyznaczona została na godz. 12-tą w Helenowie.

Sklepy PSS-u przybiorą odświętną szatę. Najokazalej udekoruje się 20 sklepów, istniejących od pierwszej chwili, tj. od 25 lat.

Ob. Józef Śmigielski

najładniej udekorował balkon

W Wydziale Plantacji odbyła się wczoraj uroczystość premiowania zwycięzców ogłoszonego na wiosnę konkursu na najpiękniej ukwiecony balkon.

1-szą indywidualną nagrodę przyznano ob. Józefowi Śmigielskiemu z ul. Legionów 28, oraz 5 drugich ob. ob. Katarzyńskiemu Wład. (ul. Daszyńskiego 14), Sibińskiemu Wacławowi (Miła 5), Kurzawie Eug. (11 Listopada 84), Dobroniakowi Wład. (Kościuszki 10) oraz Bruździe Eugenii (Piotrkowska 145).

Wyróżnionym przyznano kosze kwiatów, składające się z kosztownych palm, alpejskich fiołków, paproci i agaw. (w)

Babie lato!...

Ukazało się ogłoszenie że, poszukiwany jest nocny dozorca. Zgłasza się pan Walenty.

— Byliście już kiedyś nocnym dozorcą?

— Jeszcze nigdy...

— A czy nadajecie się w ogóle do tej pracy?

— Chyba tak... Mam taki czujny sen, że budzę się za najlżejszym szmerem...

* * *

Alojzy zgubił w parku wieczne pióro. Pochylony obchodzi aleje i pilnie szuka. Jeden z przechodniów zbliża się doń i pyta:

— Czego pan szuka?...

— Wiecznego pióra...

— Ile mi pan da, jeśli pomogę w poszukiwaniach?

Alojzy patrzy spodełba na podejrzane indywiduum i mówi:

— Dostanie pan 100 złotych, jeżeli pan nie będzie szukał...

Razem z czasem zimowym

Zmiany od niedzieli

w komunikacji kolejowej, autobusowej i lotniczej

Dlaczego pozbawiono Łódź dogodnej komunikacji z Zakopanem?

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 3-ej nad ranem, równocześnie z czasem zimowym zaczyna obowiązywać nowy rozkład jazdy w komunikacji kolejowej, autobusowej i lotniczej.

Jeśli idzie o Łódź, nowy rozkład kolejowy wprowadza szereg zmian. Jedna z nich jest nawet dość przykra. Chodzi o komunikację **Łódź — Zakopane.**

Dotąd na trasie tej **codziennie** kursowały wagony bezpośrednie, odchodzące z Łodzi Fabr. o 20.30 i przyczepiane w Koluszkach do pociągu warszawskiego, biegnącego wprost do Zakopanego. W okresie nadchodzącej zimy wagony te będą odchodziły z Łodzi **tylko raz w tygodniu** — w sobotę, ewentualnie w dni przedświąteczne. Jedynie w okresie świąt Bożego Narodzenia i później Wielkiejnocy z Łodzi do Zakopanego można się będzie dostać bezpośrednio każdego dnia.

Zmiana ta stoi w rażącej sprzeczności z usilną propagandą wykorzystywania urlopów w okresie miesięcy zimowych. Zakopane zimą jest bardziej atrakcyjne, niż latem. Dlaczegóż więc w okresie zimy wprowadza się trudności komunikacyjne na tej trasie?

Inne zmiany nie pogarszają komunikacji, usprawniając ją nawet na poszczególnych liniach. W celu nawiązania komunikacji z **Tomaszowem** w godzinach rannych wprowadza się nowy osobowy pociąg z Łodzi Fabr. do Koluszek o godz. 5.35. O godz. 6.16 będzie on w Koluszkach i pasażerowie będą mieli połączenie na Tomaszów o 7.30.

Dotychczasowy pociąg pośpieszny Lublin — Poznań, przechodzący przez Łódź — Chojny, kursować będzie **tylko na trasie Lublin — Łódź Kal.** Wprowadzony zostaje natomiast nowy **Łódź Kal. — Ostrów Wlkp.** Pociąg ten wyruszy z Łodzi o 7.15 do Ostrowa przybędzie o 10.13 a o 10.18 ma połączenie z Poznaniem, **czyli czas jazdy z Łodzi do Poznania wydłuży się tylko o kilka minut.**

W związku z zakończeniem sezonu letniego **skasowany zostaje pociąg z Łodzi do Kudowy,** wychodzący ze stacji kaliskiej o 7.30. Z tego samego powodu **skasowane zostają pociągi Łódź — Głowno o 18.45 oraz Łódź Kal. — Zduńska Wola o 6.30.** Natomiast wprowadza się przystanki w Grotnikach, Ozorkowie, Łęczycy i Witoni dla pociągu osobowego z Łodzi Kal. (8.42) do Gdyni.

I wreszcie dla nawiązania komunikacji w Kutnie z pociągiem pośpiesznym Gdynia — Warszawa oraz osobowym Toruń — Kutno, przesunięto odjazd pociągu Kutno — Łódź Kal. z 9.45 na 7.05. Pociąg ten przybędzie do Łodzi o 9.12 zamiast jak dotąd o 11.37.

W komunikacji autobusowej nowy rozkład jazdy prawie wcale nie wprowadza zmian. Przesunięte zostają tylko godziny odjazdu i przyjazdu w związku z późniejszym wschodem i wcześniejszym zachodem słońca. Na wszystkich dotychczasowych liniach autobusy będą nadal kursowały. Jedyna zmiana jaką się wprowadzi — **to stopniowa wymiana wszystkich starych wozów na nowe.**

W komunikacji lotniczej zmiany są następujące.

Linia Gdańsk — Łódź — Katowice. Odl. z Gdańska — 8.30, przylot do Łodzi — 10,00, odl. do Katowic 10,20, przylot do Katowic — 11,15, odlot do Łodzi — 11,35, przylot do Łodzi — 12,30, odl. do Gdańska 12,50, przylot do Gdańska — 14.20.

Linia Warszawa — Łódź — Wrocław. Odl. z Warszawy — 9.15, przyl. do Łodzi — 9,55, odl. do Wrocławia — 10,15, przyl. do Wrocławia — 11,10, odl. do Łodzi — 11.30, przyl. do Łodzi — 12,25, odl. do Warszawy — 12.45, przyl. do Warszawy — 13.50.

Autobus sprzed lokalu PLL „Lot" przy ul. Piotrkowskiej 106 zawiezie podróżnych na lotnisko o 9.35 (na Katowice i Wrocław) oraz o 12.05 (do Gdańska i Warszawy). (s)

Nowe jadłodajnie powszechne

uruchamia PSS w różnych punktach miasta

Istniejące dotąd w liczbie ośmiu stołówki i bary - paszteciarnie PSS-u wydają codziennie do 7.000 popularnych oraz klubowych obiadów, jak również dań gorących.

Już w najbliższych tygodniach ilość ta wzrośnie do 15.000. PSS uruchamia bowiem szereg nowych placówek zbiorowego żywienia, a mianowicie: za koleją przy **ul. Rzgowskiej 143, przy ul. Wólczańskiej 131, Nawrot 53, Sieradzkiej 3, Pl. Reymonta 1—2 itd.**

Do użytku szerokich mas oddany będzie również przebudowany lokal przy zbiegu ulic Zachodniej i dr. Próchnika — dawny „Casanova", którego kuchnia może wydać w ciągu dnia do 1.200 posiłków.

Stołówka pracowników PSS-u przy ul. Południowej 13 również otworzy po remoncie swe podwoje dla wszystkich.

Zabijał kobiety, dzieci, starców

Kat łódzkiego ghetta

Alfred Stromberg został skazany na śmierć

Kat łódzkiego ghetta — Alfred Stromberg, wydany Polsce jako zbrodniarz wojenny, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym w Łodzi.

Bazyliszkowy wzrok, źle maskowane, pełne nienawiści spojrzenie, z trudem hamowany głos, który, zda się, za chwilę się zerwie w donośnym, władczym „rrraus"! albo „looos"! — aż **nadto przypomina w osobie oskarżonego katów-oprawców, z ich „dobrych czasów", tak doskonale znanych mieszkańcom Łodzi, nie tylko z tragicznych przeżyć, ale z wielu procesów jego bestialskich pobratymców.**

Z dziwną sugestywnością narzuca się obraz: zdjąć ze zbrodniarza ubranie więzienne, wdziać go w mundur, dać do jednej ręki pejcz, do drugiej pistolet — **a stanie przed nami w całej okazałości morderca, zbrodniarz, nienawistny gestapowiec.**

Tak właśnie opisują go świadkowie.

Stromberg osobiście zabijał kobiety, dzieci, starców — podczas akcji wysiedleńczych w latach 1942—44 w getcie łódzkim. Zabijał za jada powodem i bez powodu. Zabijał tych, których jedyną winą było, że chcieli się pożegnać ze swoimi bliskimi, przeznaczonymi do pieców krematoryjnych.

Dał się poznać jako niespotykany sadysta w prewentorium przy ulicy Zagajnikowej, gdzie dzieci, przeznaczone na uprowadzenie lub zgładzenie, **kazał wyrzucać oknem z I i II piętra do stojących przed budynkiem samochodów.** Kierował osobiście egzekucją powieszonych w 1942 r. na bazarach Żydów. Brał udział w egzekucjach na cmentarzu żydowskim, gdzie rozstrzeliwano przywleczonych z miasta Polaków.

O zbrodniach tych zeznali również wszyscy przesłuchani świadkowie.

W godzinach wieczornych ogłoszono wyrok, mocą którego Alfred Stromberg został skazany na karę śmierci. (p)

Nasi przodownicy

IRENEUSZ MARCZYKOWSKI

Przyjrzyjmy mu się dobrze. Tak wygląda młody, bo zaledwie 20-letni tkacz, który wraz ze swym zespołem osiąga najwyższy procent „extry" wśród wszystkich fabryk przemysłu bawełnianego.

Ale owe 70 proc. „extry", stanowiące obecnie rekord w ramach zapowiedzianego na 1 październik konkursu — to jeszcze nie wszystko. Nie sztuka bowiem produkować dobrze. Trzeba produkować i dużo i dobrze, a taką jest właśnie praca Marczykowskiego.

Młodociany przodownik PZPB nr 2 Ireneusz Marczykowski jest tkaczem z pokolenia na pokolenie. Ojciec jego Władysław, pełniący obecnie odpowiedzialną funkcję brakarza, pracuje tu od 1923 roku, również i siostra wyróżnia się jako tkaczka. Dlatego właśnie młody Ireneusz ma tak szczytne ambicje.

— Muszę pracować wzorowo — mówi. — Nie mogę przecież zrobić wstydu ojcu, gdy jako brakarz weźmie sztukę z mego warsztatu do ręki.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „MARIA STUART" godz. 19.15.

Powszechny — KLUB KAWALERÓW, 19.15

KINA

ADRIA — Świat się śmieje — 16, 18, 20.
BAJKA — Kurhan Małachowski — 18, 20.
BAŁTYK — Ali Baba i 40-tu rozbójników — film w kolorach natural. 17, 19, 21.
GDYNIA — Aktualności nr. 41.
HEL — Klatka słowicza — 16, 18, 20
MUZA — Ulica Graniczna — 18, 20.
POLONIA — Wilcze Doły — 15, 18, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Antoni i Antonina — 16, 18, 20.
REKORD — Trzeci Szturm — 15.30 — Słońce wschodzi — 18, 20.
ROBOTNIK — Cyrk — 16.30 18.30, 20.30
ROMA — Kwiat Miłości — 18, 20.
STYLOWY — Samotny Żaglel — 16, — Baryłeczka — 18, 20
ŚWIT — Za Wami Pójdą Inni — 18, 20.
TĘCZA — Żelazny Dziadek — 16, 18, 20
TATRY — Dziś kino nieczynne.
WISŁA — Wilcze Doły — 14.30, 17.30, 20 30
WŁÓKNIARZ — Żelazny Dziadek — 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — Harry Smith odkrywa Amerykę — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Diabelska Grań — 16.30 18.30, 20.30.

Schroeder mistrzem USA

Finał mistrzostw tenisowych USA na kortach twardych, rozegrany w Berkley, przyniósł zwycięstwo Amerykaninowi SCHROEDEROWI, który pokonał STURGESSA (Płd. Afryka). 6:1, 6:3, 6:1.

Z mamusią w koszu

UDANY ZJAZD

w którym 250 motocyklistów przejechało ogółem 39 tys. kilometrów

Wczesnym rankiem ub. niedzieli zaczęły zajeżdżać masowo maszyny na start do sześciogodzinnego zjazdu wyczynowego do Łodzi, a później cały niemal dzień śmigały motocykle po ulicach miasta

Często widziało się na motorach całe rodziny, zwłaszcza na motocyklach z koszami. Na takich „familijnych" wehikułach, obok ojca-kierowcy, miejsce socjusza zajmował syn, a w przyczepce zasiadała mama, która przypuszczalnie miała sprawować funkcję sanitariuszki. I słusznie, bo o wypadek w takich imprezach nie trudno.

Na uwagę zasługiwał motocyklista ze Zgierza, który **skombinował motor na gazgenerator.** Dobre to, bo tanie i szybkie — tylko trzeba mieć odpowiednie miejsce na magazynowanie paliwa. Głupstwo — taki maleńki skład drzewa. **Ogółem wystartowało 250 zawodników** z terenu województwa łódzkiego, przy czym najliczniej reprezentowane były kluby ŁKS. Włókniarz — (44 maszyny) oraz PTC Gwardia (Pabianice).

Zjazd gwiaździsty był próbą masowego wyczynu zrzeszonych motocyklistów okręgu łódzkiego. Trzeba przyznać, że próba ta wypadła imponująco, bo nikt nawet spośród organizatorów nie przypuszczał, że członkowie ŁOZM są tak subordynowani i że nie tyko potrafią jechać dla przyjemności, lecz **stać ich również na wyczyn zbiorowy.**

Organizacja zawodów była wzorowa. Zarówno prezes okręgu mjr. Serocki jak kpt. sportowy Tymowski pomyśleli o każdym szczególe, ba — nawet o każdym potrzebującym pomocy zawodniku.

Dwie ostatnie niedziele motocyklistów (wyścigi na Lublinku i Zjazd Gwiaździsty) zaimponowały nam i wzbudziły zaufanie do organizatorów, nic więc dziwnego, że ani deszcz, ani zimno nie odstraszają żądnych silnych wrażeń widzów, którzy masowo śpieszą podziwiać wyczyny na benzynowych rumakach. W ub. niedzielę tłumy ludzi na ulicach śledziły przejazd uczestników Zjazdu Gwiaździstego.

W imprezie tej przejechano ogółem 39 tys. kilometrów przy czym na każdego zawodnika wypadło przeciętnie 190 klm. **Największą ilość kilometrów, bo 360 w ciągu sześciu godzin przejechał Tarmanowski ze Związkowca — Łowicz.**

W zawodach brał również udział Kołeczek zajmując jedno z lepszych miejsc w kategorii motocykli z koszami. **S-ki**

Wyniki sportowe
Zjazdu Gwiaździstego

Nagrodę prezydenta m. Łodzi zdobył ŁKS Włókniarz, nagrodę wojewody łódzkiego PTC Gwardia Pabianice. Trzecie miejsce w klasyfikacji ogólnej zajęło ZS Ogniwo Łódź.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA.

W kategorii motocykli z przyczepkami:

I m. Dobski — Gwardia Łódź, II Fijałkowski — ŁKS Włókniarz Łódź, III Butler ŁKS Wł.

W kategorii ponad 350 ccm.:

I m. Tarmanowski — Związkowiec Łowicz, II Melchinkiewicz — Budowlani Łódź, III Jurkiewicz — Ogniwo Łódź.

W kategorii 350 ccm.:

I m. Fabiański — ŁKS Włókniarz Łódź, II m. Koliński — Związkowiec Sieradz, III m. Krawczyk — PTC Gwardia Pabianice.

W kategorii 250 ccm.

I m. Stokwisz, II Błaszczyk, III Koperman — (wszyscy z ŁKS Włókniarz).

W kategorii 125 ccm.:

I Matczak, II Wiechecki, III Pluciński — wszyscy z DKS Aleksandrów.

W dniu Święta Pokoju
odbędą się w Łodzi i na prowincji liczne imprezy sportowe

Dla Łodzi ustalono następujący program imprez sportowych w dniu Święta Pokoju.

Sobota 1 października.

Godz 17. — 18 sprzed gmachu ORZZ przejdzie UL. PIOTRKOWSKĄ capstrzykowa grupa sportowa Zw. Zawodowych w liczbie około 300 osób, a w godz. 18 — 19 przebiegnie przez miasto kilkanaście sztafet KÓŁ SPORTOWYCH zakładów pracy, szkolnych, akademickich, M. O. i wojska z meldunkami na PLAC NIEPODLEGŁOŚCI. W tym samym czasie przybędą również na PLAC NIEPODLEGŁOŚCI motocyklowe sztafety z powiatów z meldunkami od powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju.

Niedziela 2 października.

W pochodzie i masowym wiecu wezmą udział sportowcy w wyróżnionych grupach w ramach zakładów pracy, a w godz. 14 — 18 na stadionie ŁKS. WŁÓKNIARZA odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny: ZKS. LIGNOZA (KRYWAŁD) — ŁKS. WŁÓKNIARZ — CHEMIA, a następnie mecz piłkarski WROCŁAW — ŁÓDŹ.

W godz. 17 — 21 na sali przy ul. Moniuszki 4a odbędzie się mecz siatkówki żeńskiej CHEMIA — ŁKS. WŁÓKNIARZ i mecze koszykówki drużyn szkolnych oraz SPÓJNIA — ŁKS. WŁÓKNIARZ. Podczas tych imprez wybitni zawodnicy łódzcy z różnych dziedzin sportu wygłoszą krótkie przemówienie o udziale sportowców w walce o pokój.

A oto ramowy program imprez sportowych, jakie odbędą się na terenie województwa.

W sobotę w godz. 14 — 18 z miast powiatowych pobiegną do Łodzi sztafety z meldunkami od Pow. Komitetów Obrońców Pokoju, a w godz. 16 — 18 LZS organizują sztafety biegaczy do gmin na miejsca manifestacyjnych zebrań. W miastach wydzielonych i powiatowych lokalne sztafety Kół Sportowych z zakładów pracy poniosą meldunki w ramach uroczystych capstrzyków.

W niedzielę sportowcy wezmą udział w pochodach i zebraniach masowych, organizowanych z okazji Święta Pokoju, a popołudniu we wszystkich miastach i gminach odbędą się imprezy sportowe z udziałem najlepszych drużyn i zawodników miast i LZS-ów.

Dymsza sędziuje — mecz Prasa — Skarbowcy

Któż może być sędzią tak „wielkiego" meczu jak „PRASA" — SKARBOWCY? Wiadomo — tylko Dymsza. Ten da im szkołę!

A kto odważył się w imieniu „Prasy" porwać się na Skarbowców? Poznajcie tych śmiałków. Oto oni:

trio obronne, to dyrektorzy Kajmers, Kapruziak i Kryszewski, pomoc jest gatunkowo nieco lżejsza, bo składa się już z kierowników: Kempa, Mielżyński, Mizera. Za to w ataku zagrają tylko lotne jednostki: Królewski i Ochocki (dziennikarze) Ostrowski i Nowak (z transportu i kolportażu) a wszyscy pod batutą starego internacjonała Pegzy, ktory wystąpi na środku ataku.

Konferansjerka red. Szumlewskiego i doborowa orkiestra będą świetnym uzupełnieniem meczu, który odbędzie się w Helenowie w sobotę o godz. 16. Bilety w cenie 110 zł, 70 zł, a dla wojska i młodzieży 30 zł można nabywać w: Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki — Piotrkowska 98, Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Piotrkowska 55, Rozdzielnia pism „Prasa" Piotrkowska 200, Rozdzielnia pism „Prasa" Plac Reymonta 3—4, oraz we wszystkich kasach Urzędów Skarbowych.

Patkolo będzie grał
Składy drużyn na Warszawę i Sofię ustalone

W Hajduckim Kasynie Hutniczym rozpoczął się w poniedziałek 4-dniowy obóz kondycyjny dla kadry reprezentacyjnej piłkarzy, przed międzypaństwowymi meczami z Bułgarią w Warszawie i Sofii. Z 32, powołanych na obóz zawodników, w poniedziałek do godz. 20-tej przybyli jedynie: Duda, Brzozowski, Wołosz, Świcarz, Barwiński, Alszer, Suszczyk, Cieślik, Patkolo, Baran i Hogendorf .W Hajdukach znajdują się również trenerzy Koncewicz i Kuchar.

Kontuzja Patkoli okazała się, na szczęście, niezbyt groźna i zawodnik ten będzie mógł w niedzielę już grać. Patkolą bradzo troskliwie opiekuje się trener Kuchar.

* * *

We wtorek na stadionie chorzowskiego Ruchu odbył się treningowy mecz piłkarski dwóch teamów, przed meczami z Bułgarią.

W pierwszej połowie drużyny wystąpiły w następujących składach: team A — Rybicki, Gędłek, Flanek, Brzozowski, Parpan, Jabłoński II, Alszer, Cieślik, Świcarz, Kohut, Mordarski. Team B — Skromny, Sobkowiak, Barwiński, Słoma, Wieczorek, Suszczyk, Hogendorf, Baran, Czapczyk, Skrzypniak, Wiśniewski.

Po przerwie nastąpiło przetasowanie zawodników. Mecz wygrał team B 3:1 (2:0).

* * *

We wtorek kapitan PZPN ustalił następujące składy reprezentacji Polski na niedzielne spotkania z Bułgarią w Warszawie i Sofii.

1) Reprezentacja — na mecz w Warszawie: Rybicki, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Jabłoński II, Alszer, Cieślik, Świcarz, Patkolo, Mamoń, rezerwowi: Krystkowiak, Serafin, Duda, Muskała.

2) Reprezentacja — na Sofię: Jurowicz, Sobkowiak, Flanek, Słoma, Wieczorek, Skrzypniak, Hogendorf, Baran, Czapczyk, Kohut, Wiśniewski, Rezerwowi: Borucz, Wołosz, Brzozowski, Mordarski.

209

[illegible] i tutaj odwrócił się role... Tak! Ale Felicja nie ma jego natury. Jest samolubna i zazdrosna. Nie umie rezygnować bodaj z cząsteczki czegoś, co jest jej, na rzecz innych, nie potrafi pogodzić się z myślą, że Wiktor, jej Wiktor może zdradzać ją z innymi.

Gdzie jest ślubowanie, że zachowa spokój? Zaszachowana przez Wiktora tamtym krótkim pytaniem, druzgocącym w swojej logice, czując, że jest przyparta do muru, robi to, co zrobiłaby na tym miejscu każda inna kobieta jej typu: wpada w ostry atak histerii i wśród łez i złorzeczeń zaczyna mu wypominać, że „złamała sobie przez niego swoje życie", „że dla niego porzuciła męża, który ją ubóstwiał", „że jest podłym nikczemnikiem, jeśli nie chce tego zrozumieć", a w końcu sakramentalne „że zabije siebie i jego".

Wiktor spoglądał z gniewną odrazą na miotającą się w paroksyźmie histerii kobietę, a kiedy rozjuszona jego milczeniem, doskoczyła mu do oczu z wymanikirowanymi paznokietkami, brutalnie porwał ją za przegub prawej ręki i odtrącił z taką siłą, że Felicja padła na ziemię, uderzywszy głową o róg bibliotecznej szafy...

— Zamknij nareszcie pysk, wściekła baba! — cisnął za nią kryształową popielniczką i wściekły przeszedł do swojej sypialni.

Pół godziny potem wsunęła się tam i Felicja.

Miała głowę owiniętą ręcznikiem, a w oczach pokorę: pokorę Józefa Tychwicza. I — żeby i wszystko inne było również w jego stylu — szepnęła takim samym głosem jak Tychwicz:

— Nie gniewaj się, kochanie, na swojego Mopsika, który cię bardzo kocha.

Nie odezwał się do niej nic, ale wspaniałomyślnie pozwolił jej położyć się obok siebie...

Tej samej nocy, kiedy Felicja Tychwiczowa spojrzała prosto w oczy swojemu przeznaczeniu, wypełnił się również i los Tychwicza.

W zakładzie dla umysłowo chorych w Kochanówku, gdzie stary fabrykant przebywał na kuracji, zrobiło się pusto.

Niemcy, przejąwszy administrację, rozpuścili do domów lżej chorych. W zakładzie pozostali tylko furiaci i niedołężni starcy, którzy nie mają dokąd iść, — ale i ci również będą usunięci.

W gabinecie naczelnego lekarza — Niemca ważą się teraz ich losy, oni jednak nie zdają sobie sprawy z powagi chwili.

Wszystko jest jak zawsze. Po korytarzu wlecze się, jak codziennie o tej porze, chudy starzec o pałających oczach i wysoko podniesionej głowie.

Zagląda kolejno do sal i pokoików, wzdycha i idzie dalej.

Stary pan był kiedyś cesarzem Meksyku, miał dwór złożony z tysiąca tancerek, z pięciuset białych słoni oraz dwustu pięćdziesięciu poetów, których jedynym zajęciem było opiewać wielkość jego imienia tudzież mądrość jego rządów.

W skrzyniach posiadał tysiąc ton złota, pięćset centnarów brylantów oraz dwieście pięćdziesiąt i ćwierć kilograma musztardy w platynowych słoikach.

O tych szczegółach wie cały zakład, bo „cesarz Meksyku" codziennie opowiadać raczył wszem i wobec o wszystkich tych sprawach. I codziennie powtarza ze stoicką powagą:

— Nie żal mi ani moich tancerek, ani słoni, ani poetów, ani złota i brylantów... Ale musztarda? Takiej musztardy nie ma nigdzie na całym świecie!

Nowy król meksykański zlitował się podobno nad dolą swojego poprzednika i przez specjalne poselstwo ma odesłać mu jego platynowe słoiki z musztardą. Coś jednak stanęło na przeszkodzie, bo wysłannicy nie zjawiają się, a biedny cesarz chodzi od pokoju do pokoju i zapytuje:

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ tel 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul Piotrkowska 102a, tel 137-47 Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy tel 109-62 — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70 PKO Nr VII 1331 D-05053